

Katecheza dla klas IV-VI.

Temat: **W szkole Serca Jezusa z błogosławioną Klarą Szczęsną**

Cele katechetyczne: wymagania ogólne:

- przypomnienie prawdy, że Bóg jest miłością, której znakiem jest Najśw. Serce Jezusa, w kontekście przesłania i życia bł. Klary Szczęsnej
- kształtowanie postawy cichości i pokory w życiu chrześcijańskim na wzór cichego i pokornego Serca Jezusa

Treści nauczania – wymagania szczegółowe:

Wiedza:

Uczeń :

- wie, że człowiek najbardziej pragnie miłości, a Bóg jest Miłością
- zna historię życia i powołania bł. Klary Szczęsnej
- rozumie pojęcie beatyfikacja
- wie, że na modlitwie może nauczyć się miłości do Boga i bliźniego

Umiejętności :

Uczeń :

- potrafi opowiedzieć historię powołania bł. Klary Szczęsnej
- rozumie utożsamianie się Boga z każdym człowiekiem - Wszystko co uczyniliście ... Mnieście uczynili.
- modli się o umiejętność kierowania się sercem w swoim życiu a także o wstąpienie do szkoły Serca Jezusa, by być cichym i pokornym.

Kształtowanie postawy:

Uczeń :

- pragnie dokonać wyboru Pana Boga w swoim życiu na pierwszym miejscu
- pragnie odpowiedzieć w swoim życiu chrześcijańskim na zaproszenie Pana Jezusa: Uczcie się ode Mnie, bo jestem cichy i pokorny
- podejmuje refleksję nad swoimi relacjami z bliźnimi

3. Metody i formy pracy: diagram diamentowy, praca z Pismem Świętym, praca w grupach, mapa myśli, akrostych.

4. Środki dydaktyczne: Pismo Święte, obraz lub plakat Najśw. Serca Pana Jezusa, prezentacja multimedialna, teksty do pracy w grupach.

II PRZEBIEG KATECHEZY

1. Czynności wstępne

Sprawdzenie listy obecności

2. Modlitwa

Rozpoczęcie: Przywitanie klasy i rozpoczęcie katechezy wspólną modlitwą np. Ojcze nasz Serce Jezusa gorejące ognisko miłości – zmiłuj się nad nami lub wsłuchaniem w pieśń śpiewaną przez siostry Sercanki : Chwała Najświętszemu Sercu Jezusowemu i po niej wezwanie:

Serce Jezusa gorejące ognisko miłości – zmiłuj się nad nami

Serce Jezusa dobroci i miłości pełne – zmiłuj się nad nami

I. Wprowadzenie

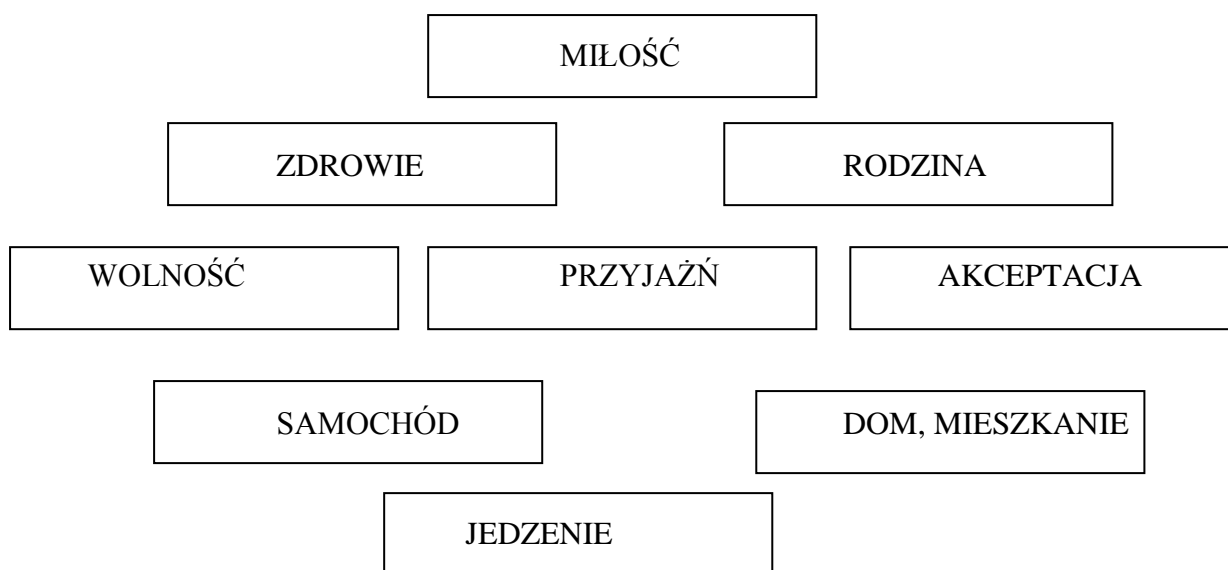
Jakie wartości są dla Ciebie najważniejsze w życiu? Czego najbardziej człowiek pragnie w swoim życiu ?

Diagram diamentowy

Każda grupa otrzymuje 9 kartek samoprzylepnych z wypisanymi wartościami po jednej na jednej kartce i zadaniem grupy jest ułożenie diagramu diamentowego od spraw najmniej ważnych po najważniejsze w życiu człowieka – 2 min.

W innej wersji można rozdać po 9 kartek czystych, żeby uczniowie sami wpisali te wartości, które w życiu człowieka są najważniejsze. Po cztery osoby (lub po sześć osób w zależności jak liczna jest klasa) ustalają jaka wartość w życiu człowieka jest najważniejsza i także układają od najmniej ważnych według nich, po najważniejsze na szczycie diamentu.

Np.:



Okazuje się, że tym czego człowiek najbardziej pragnie jest MIŁOŚĆ. Ciekawe jest to, że to Bóg najpełniej wychodzi naprzeciw pragnieniu miłości w człowieku. Bóg uzdolnił serce człowieka do miłości, bo Bóg jest miłością. Wsłuchajmy się w teksty Pisma Św. i zastanówmy się jak Bóg ukazuje nam Miłość a potem także jak my - ludzie najczęściej rozumiemy pojęcie miłości.

II. Pogłębienie pojęcia Miłości, która jest istotą Boga.

Rozdaję Pismo św. i proszę o odszukanie w tekstów w grupach wg podanych sigli.
Teksty do wyboru – nie muszą być wszystkie czytane.

I gr. J 3,16-17; Rz 5,8

„Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne. Albowiem Bóg nie posłał swego Syna na świat po to, aby świat potępił, ale po to, by świat został przez Niego zbawiony”. „Bóg zaś okazuje nam swoją miłość [właśnie] przez to, że Chrystus umarł za nas, gdyśmy byli jeszcze grzesznikami”.

- dał Syna, aby nas zbawić, Jezus umarł za nas, gdy byliśmy grzesznikami

II. gr.: (J 15, 9. 12-14)

„Jak Mnie umiłował Ojciec, tak i Ja was umiłowalem. Trwajcie w miłości mojej. To jest moje przykazanie, abyście się wzajemnie miłowali, tak jak Ja was umiłowalem. Nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich. Wy jesteście przyjaciółmi moimi, jeżeli czynicie to, co wam przykazuję.”

- oddał życie za nas przyjaciół – to największy wyraz miłości

III gr.: (1 J 4,7-8, 10-11)

Umiłowani, miłujmy się wzajemnie, ponieważ miłość jest z Boga, a każdy, kto miłuje, narodził się z Boga i zna Boga. Kto nie miłuje, nie zna Boga, bo Bóg jest miłością. W tym przejawia się miłość, że nie my umiłowaliśmy Boga, ale że On sam nas umiłował i posłał Syna swojego jako ofiarę przebłagalną za nasze grzechy. Umiłowani, jeśli Bóg tak nas umiłował, to i my winniśmy się wzajemnie miłować.

- Bóg jest miłością, On sam pierwszy nas umiłował

IV gr.: 1 J 4,12, 15-16

Nikt nigdy Boga nie oglądał. Jeżeli miłujemy się wzajemnie, Bóg trwa w nas i miłość ku Niemu jest w nas doskonała. Jeśli kto wyznaje, że Jezus jest Synem Bożym, to Bóg trwa w nim, a on w Bogu. Myśmy poznali i uwierzyli miłości, jaką Bóg ma ku nam. Bóg jest miłością: kto trwa w miłości, trwa w Bogu, a Bóg trwa w nim.

-wzajemna miłość bliźniego znakiem, że uwierzyliśmy miłości Boga

V gr. : (1 J 4,19-21)

„My miłujemy [Boga], ponieważ Bóg sam pierwszy nas umiłował. Jeśliby ktoś mówił: Miłuję Boga, a brata swego nienawidził, jest kłamcą, albowiem kto nie miłuje brata swego, którego widzi, nie może miłować Boga, którego nie widzi. Takie zaś mamy od Niego przykazanie, aby ten, kto miłuje Boga, miłował też i brata swego.”

- Boga utożsamia się z człowiekiem

IV gr. : 1Kor 13:4-8

„Miłość cierpliwa jest, łaskawa jest. Miłość nie zazdrości, nie szuka poklasku, nie unosi się pychą; nie dopuszcza się bezwstydu, nie szuka swego, nie unosi się gniewem, nie pamięta złego; nie cieszy się z niesprawiedliwości, lecz współweseli się z prawdą. Wszystko znosi, wszystkiemu wierzy, we wszystkim pokłada nadzieję, wszystko przetrzyma. Miłość nigdy nie ustaje”

- nigdy nie ustaje

PODSUMOWANIE

Miłość nigdy nie ustanie, bo BÓG jest Miłością. Przeczytane teksty potwierdzają, że istotą Boga jest MIŁOŚĆ, ale Jego miłość jest zupełnie inna niż nasze ludzkie rozumienie miłości.

Bóg kocha nas bezwarunkowo, nie z powodu tego, że jesteśmy wspaniali. On kocha nas ponieważ jest Miłością. On stworzył nas, abyśmy mogli żyć w relacji przepelnionej miłością i On poświęcił swojego Syna (który również chętnie za nas umarł) aby odnowić tę więź. Natomiast nasza miłość jest warunkowa, zmienna, oparta na uczuciach.

Dlatego Katechizm Kościoła Katolickiego (478) wyjaśnia, że znakiem i wyjątkowym symbolem tej miłości, którą Pan Jezus nieustannie miłuje Ojca i wszystkich ludzi bez wyjątku jest **Najświętsze Serce Jezusa**, przebite za nasze grzechy i dla naszego zbawienia.

Można pokazać obraz lub plakat Najśw. Serca Pana Jezusa

BÓG JEST MIŁOŚCIĄ A ZNAKIEM I WYJĄTKOWYM SYMBOLEM TEJ MIŁOŚCI JEST NAJŚWIETSZE SERCE JEZUSA.

III. Przedstawienie postaci czcigodnej sługi Bożej Klary Szczęsnej w formie prezentacji

Osobą, która poznała Boga, który jest Miłością, czciła Najświętsze Serce Jezusa i czerpiąc z Tego Serca potrafiła dzielić się miłością z potrzebującymi, potrafiła odpowiedzieć Bogu na Jego zaproszenie miłości – jak wielu innych świętych i błogosławionych jest czcigodna bł. Klara Szczęsna. Kościół zaliczy ją w poczet błogosławionych dnia 27 września 2015 r. o godz. 10.30 w Sanktuarium św. Jana Pawła II w Krakowie.

co to znaczy zaliczy w poczet błogosławionych ?

Otóż akt beatyfikacji to akt kościelny wydawany przez Kościół katolicki, podczas którego uznaje osobę zmarłą za błogosławioną, czyli zezwala na jej publiczny kult, ale o charakterze lokalnym (np. w diecezji).

Kim była Klara Szczęsna i czego możemy nauczyć się od niej w naszej relacji do Boga i człowieka ?

slajd 1 Przyszła na świat w XIX wieku, nazywanym wiekiem Najświętszego Serca Jezusowego. Jej programem życia były słowa: Wszystko dla Serca Jezusowego!.

Slajd 2 Urodziła się ponad 152 lata temu 18 lipca 1863 roku w Cieszkach, pod zaborem rosyjskim na terytorium guberni płockiej, obecnie to powiat żuromiński, województwo mazowieckie, diecezja płocka.

Slajd 3 Wówczas nie było Polski na mapach świata, był to czas zaborów i powstań narodowych przeciwko zaborcy – dokładnie powstania styczniowego 1863r.

Slajd 4 i 5 Była szóstym dzieckiem Antoniego Szczęsnego i Franciszki Skorupskiej.

Slajd 6 Została ochrzczona w kościele parafialnym pw. św. Andrzeja Apostoła w Lubowidzu.

Slajd 7 Kiedy miała 12 lat zmarła jej mama. W krótkim czasie po śmierci żony, ojciec ożenił się powtórnie i wprowadził do domu drugą żonę - o 4 lata starszą od Ludwiki. Początkowo relacje układały się dobrze, ale z czasem sytuacja stawała się napięta. Ojciec postanowił wydać Ludwikę za mąż. Ale wtedy już siedemnastoletnia Ludwika odkryła łaskę powołania do życia poświęconego Bogu i w 1880 r. ratowała się ucieczką z rodzinnego domu. Zamieszkała u krewnych w Mławie, gdzie przez pięć lat utrzymywała się z krawiectwa.

Slajd 8 W tym czasie dalej rozeznawała, czego Pan Bóg od niej oczekuje. Kilka razy uczestniczyła w rekolekcjach powadzonych w Zakroczymiu przez o. Honorata Koźmińskiego OFMCap, i w 1885 r. podjęła decyzję wstąpienia do bezhabitowego Zgromadzenia Sług Jezusa. Bezhabitowego, bo był to okres w historii Kościoła, kiedy dokonano kasaty wielu zakonów i obowiązywał zakaz tworzenia nowych zgromadzeń zakonnych.

Slajd 9 i 10 Sam Bóg prowadził Ludwikę sobie znanymi drogami do odkrycia powołania. Została przyjęta do Zgromadzenia Sług Jezusa. Siostry tego Zgromadzenia podejmowały działalność apostołską pojedynczo i we wspólnocie oraz obejmowały swa troską służące. Cechą charakterystyczną tej rodziny zakonnej była służba.

Slajd 11 i 12 Po okresie formacji Ludwika Szczęsna złożyła Bogu przyrzeczenie tercjarskie. Przyjęła nowe imię zakonne s. Honorata i apostołowała wśród służących w Warszawie i w Lublinie.

Slajd 13 Na placówce w Lublinie s. Honorata przeżyła dramatyczne chwile. Pod koniec 1892 r. policja carska dokonała rewizji w domu sióstr. Zrządzeniem Opatrzności Bożej najważniejszy dokument jakim były Konstytucje ukrytego – bezhabitowego Zgromadzenia Sług Jezusa zaczepił się o górną krawędź szuflady. Znaleziony został jedynie katechizm. Zebranych nakazano rozejść się, a s. Honorata jako podejrzana miała nakaz opuszczenia Lublina w ciągu 3 dni. Odkrycie Konstytucji nielegalnego zgromadzenia (w zaborze rosyjskim) groziło nie tylko s. Honoracie, ale i wszystkim członkiniom tego zgromadzenia dotkliwymi represjami a może nawet zesłaniem na Syberię.

Przed wyjazdem z Lublina s. Honorata otrzymała proroczy znak na przyszłość – obrazek przedstawiający Matkę Bożą z Dzieciątkiem Jezus mającym widoczne serce. Wręczając jej ten obrazek ks. Antoni Nojszewski, jej spowiednik, powiedział: „Idź, a gdzie będziesz rozszerzaj nabożeństwo do Serca Jezusowego”.

Slajd 14 Boża Opatrzność przysłała Ludwice z pomocą. Z Galicji, będącej pod zaborem austriackim nadeszło zaproszenie dla Zgromadzenia Sług Jezusa, do pracy zgodnej z charyzmatem. Pismo nadesłał ks. kan. Józef Sebastian Pelczara, profesor i rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Slajd 15. Od tego czasu losy Ludwika, a później M. Klary związane zostały na okres prawie 23 lat z Krakowem.

Slajd 16 Ks. Pelczar proponował przełożonym Zgromadzenia Sług Jezusa założenie Prowincji tego zgromadzenia w Galicji z siedzibą w Krakowie, z oddzielnym dyrektorem i poszerzonym zakresem działalności. Przełożona Generalna M. Eleonora Motylowska nie przyjęła tej propozycji, zabrała siostry z Krakowa... ale s. Honorata ze względu na wydarzenie w Lublinie nie mogła wrócić do Królestwa Polskiego. Obawiała się, że może być śledzona i narazić całe Zgromadzenie. Podjęła trudną decyzję rozstania się z drogim jej sercu Zgromadzeniem Sług Jezusa i pozostała w Galicji.

Slajd 17 i 18 Po definitywnym rozstaniu się ze Zgromadzeniem Sług Jezusa, w życiu Ludwika Szczęsnej rozpoczął się nowy etap. W dniu 15 kwietnia 1894 r. w gronie dwunastu kandydatek odczytała akt poświęcenia się Najśw. Sercu Jezusowemu dając początek nowemu, habitowemu Zgromadzeniu Służebnic Najśw. Serca Jezusowego, stając się jego współzałożycielką. Charyzmat Zgromadzenia wytyczony przez założyciela ks. Józefa Sebastiana Pelczara, siostry realizowały pod kierunkiem swej mistrzyni, przełożonej, pierwszej profeski a zarazem pierwszej przełożonej generalnej, która na nowy sposób życia otrzymała nowe imię zakonne: SIOSTRA KLARA.

Slajd 19 Do nowego Zgromadzenia dość licznie zgłaszały się kandydatki, coraz szerzej można było podejmować dzieła wytyczone przez Założyciela. Wkrótce został wybudowany pierwszy dom Zgromadzenia na ulicy Garncarskiej w Krakowie oraz kościół pw. Najświętszego serca Pana Jezusa.

Slajd 20 Wszelkie decyzje bł. Klary Szczęsnej ożywione były duchem wiary, który pielęgnowała poprzez adorację Najśw. Sakramentu najpierw w kościele ss. bernardynek na ul. Poselskiej, a później w sercańskim kościele na ul. Garncarskiej. Aby wynagradzać Sercu

Bożemu Matka Klara postarała się o pozwolenie na wystawienie Najśw. Sakramentu w pierwsze piątki miesiąca.

Slajd 21 Klara Szczęsna poprosiła też Konsystorz Książęco – Biskupi o pozwolenie na zaprowadzenie w kościele przy ul. Garncarskiej – 40 godzinnego nabożeństwa w Uroczystość Serca Jezusowego i dwa następne dni. Również na prośbę Matki - Konsystorz zezwolił na erekcję Straży Honorowej przy kościele sióstr Sercanek w Krakowie.

Slajd 22 Z troską o los młodej kobiety zorganizowała opiekę nad służącymi w przytulisku krakowskim, kształtowała życie ich religijne i moralne.

Slajd 23 Siostry sercanki od początku istnienia zgromadzenia pełniły dzieła miłości wobec chorych w ich domach, a w późniejszym czasie posługiwały jako pielęgniarki w szpitalach.

Slajd 24 Bł. Klara Szczęsna wraz z ks. prof. Józefem Sebastianem Pelczarem nadzorowała kształcenie dziewcząt w szkołach praktycznych w Galicji i Alzacji, gdzie młode kobiety przygotowywały się do życia w rodzinie, do prowadzenia gospodarstwa domowego.

Slajd 25 i 26 Współpracując z ks. Józefem Sebastianem, późniejszym biskupem przemyskim, bł. Klara Szczęsna otworzyła 29 domów zakonnych, w tym ochronki dla dzieci. Przez całe życie, konsekwentnie, niepodzielnym sercem była oddana Bogu.

Slajd 27 Siostra Klara Szczęsna zmarła w Krakowie w opinii świętości w dniu 7 lutego 1916 r., godzinie 12 w południe, w wieku 53 lat. Została pochowana na Cmentarzu Rakowickim w Krakowie w grobowcu Zgromadzenia. Aktualnie jej doczesne szczątki spoczywają w kościele pw. Najśw. Serca Pana Jezusa w Krakowie przy Domu Generalnym Zgromadzenia.

Slajd 29 Wyróżniała się miłością do Serca Jezusa. Całe swe życie przeżyła według hasła Zgromadzenia: „Chwała Najświętszemu Sercu Jezusowemu”. Stała się wierną uczennicą cichego i pokornego Pana Jezusa zgodnie z Jego zaproszeniem: „Weźcie moje jarzmo na siebie i ucicie się ode Mnie, bo jestem cichy i pokorny sercem” Mt 11,29. Pełna pokory, cichości i ofiarnej służby wobec bliźnich, była czytelnym znakiem miłości Boga.

IV. Czego może nauczyć nas, ludzi XXI wieku - siostra zakonna, współzałożycielka habitowego Zgromadzenia, żyjąca półtora wieku wcześniej, bł. Klara Szczęsna, którą teraz w roku Życia Konsekwentnego, ogłoszonym przez Ojca Świętego Franciszka, ukazuje Kościół dokonując aktu jej beatyfikacji ?

Posłuchajmy jeszcze słów samej Klary Szczęsnej, oraz sióstr które były świadkami jej życia - może jeszcze czegoś ciekawego się dowiemy, co pomoże nam piękniej żyć i być szczęśliwymi w swoim codziennym życiu.

Praca w grupach :

Tekst 1

Źródło: s. *Lojola Karmowska, Spoczęły przy Sercu Pana, tom I, cz. 1, Kraków 1986.*

Tekst 1

„Gdy jej zdrowie pozwalało, brała zawsze udział w nabożeństwach urządzanych ku czci Najświętszego Serca Jezusowego w naszym kościele i tak w pierwsze piątki miesiąca bywała

na Mszy św. wotywniej o Najświętszym Sercu Pana Jezusa. Godziny adoracji w pierwsze piątki miesiąca, podczas całodziennego wystawienia Najświętszego Sakramentu pilnie odprawiała, a wolny od pracy czas w tym dniu zawsze przeklęczała modląc się gorąco przed Utajonym Bogiem. Codziennie sumiennie poświęcała Najświętszemu Sercu Jezusowemu godzinę Straży Honorowej. Świecąc nam przykładem doskonałej czcicielki Serca Jezusowego żądała od nas podobnej gorliwości, toteż nie tylko wszystkie siostry profeski i nowicjuszki - wzorując się na Matce - brały udział w tych nabożeństwach, ale także uczennice z prasowni czy kuchni i dziewczęta z przytuliska. Przykład często lepiej działa niż słowa. Matka Klara bardzo dbała, aby te nabożeństwa upiększać muzyką organową i śpiewem. Do nauki śpiewu była proszona nauczycielka, która bardzo dobrze prowadziła chór, nastawiając odpowiednio wdzięczne i silne głosy naszych kilku sióstr”.[s. 117 - 118.]

Tekst 2

„Matka Klara robiła co tylko mogła na wynagrodzenie P. Jezusowi. Zaprowadziła całodzienną adorację Najśw. Serca Jezusowego, a we wszystkie piątki roku poleciła ofiarowywać modlitwy na wynagrodzenie zniewag P. Jezusowi” [s. 190]. „Była niezmordowana w obowiązku, nie zrażała się trudnościami i siostry zachęcała, aby się nie zrażały, lecz pracowały niezmordowanie, bo to wszystko dla Serca Jezusowego” [s. 191]. Mottem jej życia były słowa: *Wszystko dla Serca Jezusowego*. Prace, trudy, cierpienia, cały ogrom zaparcia się siebie, cały ogrom miłości Boga, ogrom aktów miłości bliźniego, życie ofiarne, pełne pokory - wszystko to dla Serca Jezusowego.

Tekst 3

W kapliczce naszej małej i ubożuchnej wieczorami długo, długo twarzą do stopni ołtarza przed Panem utajonym zatapiała się w modlitwie, albo w postawie pełnej pokory i uniżenia klęczała u stóp ołtarza. Zawsze na modlitwie, wspólnej czy osobno, widać było duszę Matki Klary: wielką wiarę i miłość i oddanie się Panu Jezusowi. Gdy przewodniczyła w naszych ćwiczeniach duchownych, odmawiała z wielkim przejęciem każde słowo z namaszczeniem, powoli, wyraźnie. Dotąd zachowałam w sercu i pamięci jej postawę modlitewną. Lubiłam gdzieś z boku patrzeć na Matkę, wtedy zdało mi się jakoby widzialnie rozmawiała z Sercem Bożym”[s. 72] „Widziałam często Matkę Klarę rozmodloną przed Najświętszym Sakramentem i przed Sercem Pana Jezusa” [s. 185].

Tekst 4

Z medytacji zapisanej przez M. Klarę:

„Życie publiczne Chrystusa Pana powinno w nas szczególnie wyrabiać miłość bliźniego, żarliwość dusz. Jezus sam jest najpotężniejszą dla nas pobudką do kochania bliźniego, bo On go miłuje. On nakazuje go kochać, On sam jest w bliźnim, abyśmy Go tam kochali. Jeżeli złódek, Kalwaria, Ołtarz mówią ci tak wymownie o miłości Jezusa dla ciebie, czyż nie mówią o miłości Jego dla drugich? ... Miłość Boga i bliźniego to jedno, nie mogą być rozłączone, a zaprawdę przedmiot tej miłości jest jeden i ten sam. Czy to kochać Boga dla Niego samego, czy kochać bliźniego dla Boga, jest to zawsze kochać Boga. Po tym poznają się uczniowie Chrystusowi, jeżeli mają wiele miłości” (...) Mistrz niebieski przykazał Apostołom tak się miłować wzajemnie, jak On ich umiłował, i serce Jego pragnie niezmiernie tej naszej wzajemnej miłości. *Byłem głodny – nakarmiliście Mnie, byłem chory – pielęgnowaliście Mnie, byłem w więzieniu – nawiedziliście Mnie*. To są korony miłości bliźniego. W bliźnim jest Jezus. *Cokolwiek uczyniliście temu najmniejszemu z braci moich, Mnieście uczynili*. I na sądzie nie za bliźnich będzie wyrok dawał, ale za siebie samego. Kogo zasmucisz, obrazisz, to Jezusa zasmucisz, obrazisz. Paweł prześladowując chrześcijan, Jezusa prześladował. Marcin

nagiego okrywając, Jezusa okrywał. Jakże śmiesz odmówić chwili cierpliwości, słowa pociechy, przysługi, chleba Temu, który ci nie odmówił ani kropli krwi”.

Tekst 5

Siostry, które znały ją na co dzień, dały o niej takie świadectwo: „Pełna miłości dla wszystkich i bardzo kochająca służące”, „prawdziwa matka i opiekunka sług”, „z każdego jej słowa przebijała miłość i łagodność”. A kiedy współsiostry odradzały jej wyjazd do dalekiego Lwowa z powodu trudnej drogi i choroby (tam w nowo otwartym oddziale zakaźnym szpitala siostry sercanki podejmowały pracę), ona wówczas mówiła: „Jak nie pocieszać, jak nie dodać ducha zachęty i miłości Boga i bliźniego”. Żaden ubogi nie odchodził od furty klasztoru bez strawy i bez grosza. Posyłała Siostry do starszych, schorowanych ludzi z posługą pielęgniarską, a najbiedniejszym dzieciom w ochronce sama przygotowywała czapki, szaliki i posyłała im ubranka.

Ale nie tylko pełniła miłosierdzie co do ciała człowieka. Tak samo, a może jeszcze bardziej, względem jego duszy, bo mówiła: „Wyprowadzić kogoś z grzechu to więcej, niż go wskrzesić, bo dusza więcej warta niż ciało człowieka”. Więc upominała, kiedy trzeba było.

Gdy zaś zaszła potrzeba zwrócenia uwagi lub upomnienia którejś siostry za jakieś uchybienie, zaraz po upomnieniu pierwsza tę siostrę ucałowała, uściskała, dając jej dowód, że tylko troska o jej postępek duchowy zmusza ją do tego. Umiała osłodzić nawet upomnienia”.

Tekst 6

Zawsze była spokojna i zrównoważona, siostry nigdy nie widziały, żeby coś nerwowo wykonywała. Do sióstr przemawiała uprzejmie, cierpliwie też słuchała wszystkich spraw, z jakimi do Niej przychodziły. Nie podnosiła głosu, mówiła spokojnie, bez specjalnych emocji, raczej z tonem życzliwości. W życiu wspólnym tak się zachowywała, aby innym nie sprawiać trudności. Cicho również chodziła, nie słychać było Jej kroków, cicho otwierała i zamykała drzwi i tego też żądała od sióstr. *Pośpiech i gwałtowność* - mawiała - *nie przystoi oblubienicy Chrystusowej*. Nigdy też nie przerywała, gdy ktoś mówił do Niej. Matka Klara niezmordowanie troszczyła się i pilnowała, aby było zachowywane milczenie i skupienie, tak wewnętrzne jak i zewnętrzne. Sama była zawsze głęboko skupiona i milcząca, przerywała milczenie tylko wtedy, gdy obowiązki tego wymagały, ale i wtedy rozmowa odbywała się w tonie przyciszonym.[por. s.160]

Była niezmiernie uprzejma i delikatna, również wobec osób spoza zgromadzenia. Kto tylko zetknął się z Matką Klarą i chwilę z nią porozmawiał, był zachwycony Jej dobrocią, łagodnością, pokorą. Miło było siostronom słyszeć: „jaką siostry mają dobrą i mądrą przełożoną” Potwierdza to na pozór mało znaczące zdarzenie: W r. 1915 Matka Klara była na Węgrzech przez 3 miesiące. Zmuszona była odwiedzić dentystę. Nie zamieniła z nim ani słowa, bo nie znała języka węgierskiego, a jednak tenże po wyjściu Matki powiedział: *To osoba, więcej jak dobra*. O tym mówiła sama Jej powierzchność. [s. 174]

Matka Klara potrafiła cicho, cierpliwie i z poddaniem się Woli Bożej znosić cierpienia związane z chorobą. Nigdy się nie skarżyła, nie stawiała żadnych wymagań. Za każdą usługę serdecznie dziękowała. [por. s.120]

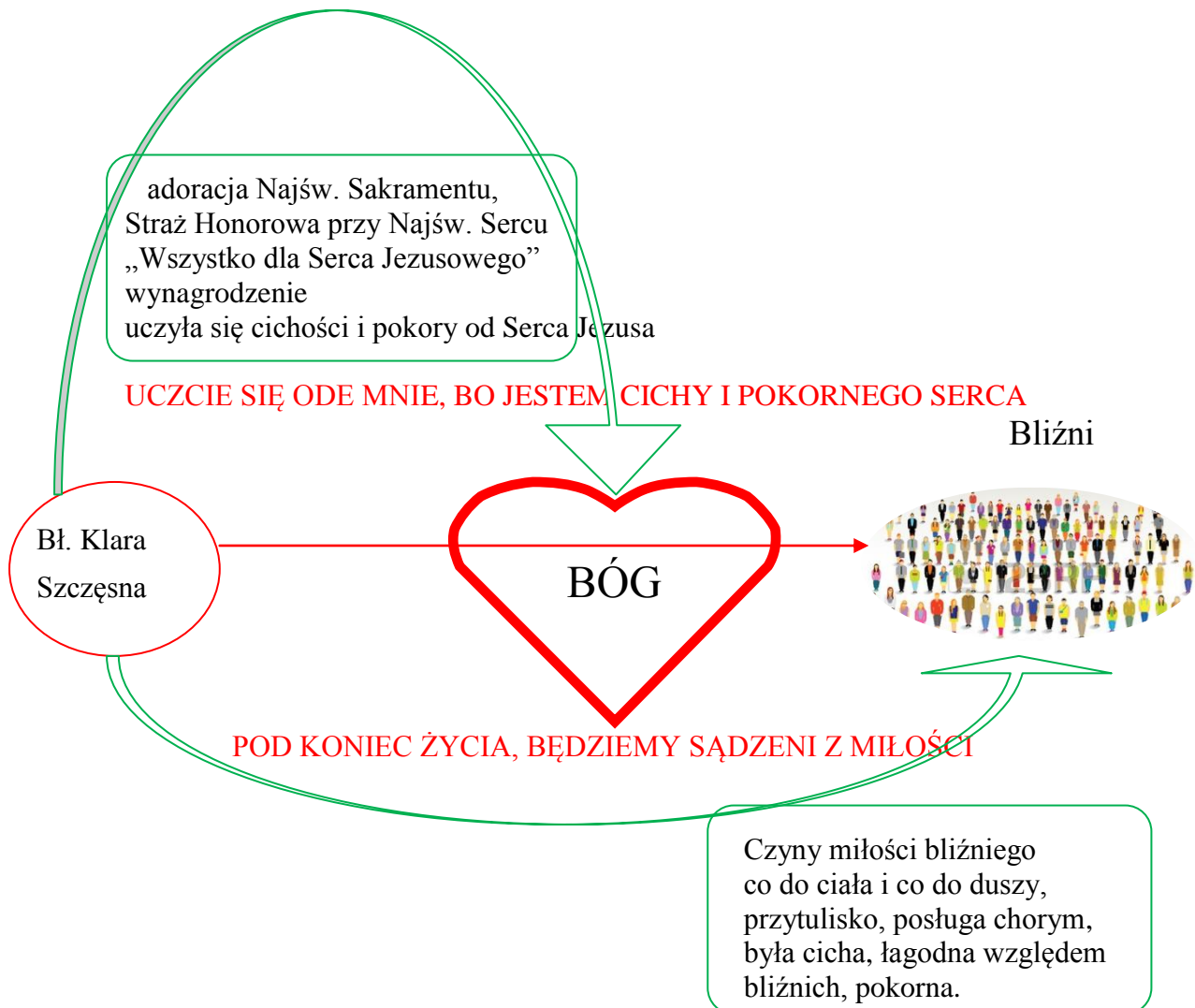
Tekst 7

Błogosławiona Klara Szczęsna bardzo ceniła sobie pokorę. Zalecała swoim siostronom ćwiczenie się w pokorze, bo uważała pokorę za podstawę na drodze do świętości. Radziła im, by strzegły się wyniosłych myśli, żądzy próżnej chwały, nadętego mówienia o sobie, pogardzania drugimi, zarozumiałego na sobie budowania, chęci górowania nad swym otoczeniem lub wyróżnienia się. Za każdą przysługę oddaną jej, choćby najmniejszą, zawsze serdecznie dziękowała. Na prostym przykładzie przedstawiała, jak szkodliwa jest pycha:

osoba wysokiego wzrostu, chcąc przejść przez niskie drzwi, musi się schylić, aby nie rozbić głowy, coś podobnego zachodzi z naszą duszą. Zalecała ćwiczenie się w cnocie pokory, by tym sposobem zbliżyć się do Serca Jezusowego i dążyć do najwyższej świętości. Mówiła, że wszystko pochodzi od Boga, jest Jego darem. Nie tolerowała, gdy jedna siostra drugiej nie okazała należnego szacunku. Umiała też okazać, że uważa się za niższą i najlichszą sługę, marnym narzędziem w ręku Boga i zgromadzenia. [por. s. 120]

Spróbujmy narysować MAPE MYŚLI:

Jakie znajdujemy wskazówki do dobrego życia w tych wypowiedziach ? Jak bł. Klara Szczęśna odnosiła się do Boga a jak do bliźnich ?



Podsumowanie:

Czy coś wam się szczególnie spodobało z życia bł. Klary Szczęśnej, co moglibyście w swoim życiu zastosować ?

W czym moglibyście ją naśladować ?

1. Postawiła Pana Boga w swoim życiu na pierwszym miejscu.
2. Czerpała naukę życia i odnoszenia się do bliźnich na modlitwie wprost od cichej i pokornej Miłości Boga.

3. Pamiętała i uczyła innych, że wszelkie nasze relacje z drugim człowiekiem przechodzą przez Serce Jezusa. Bóg utożsamia się z człowiekiem Cokolwiek uczyniliście ... A przecież pod koniec życia będziemy sądzeni z miłości.
4. Była dobrą uczennicą w szkole cichego i pokornego Serca Jezusa – sama zdobyła te postawy - była cicha i pokorna.

Stwierdziliśmy na początku lekcji, że człowiek najbardziej pragnie Miłości, a Miłością jest Bóg i On jedynie może zaspokoić pragnienia naszych serc. Bł. Klara trwała na modlitwie, czerpała miłość wprost od Bożego Serca i dzieliła się nią z potrzebującymi. Dobrze wiedziała, że, Bóg który jest Miłością, oczekuje od nas – jako Dzieci Bożych, że będziemy odnosić się do siebie nawzajem serdecznie. Każdy z nas woli, gdy obok nas są ludzie mili, życzliwi, łagodni, pokorni, odnoszący się do nas z szacunkiem, nie poniżający nas, nie obmawiający – takich lubimy, mówimy, że mają serce. A może bł. Klara Szczęsna chce nam pokazać jak BYĆ CZŁOWIEKIEM Z SERCEM.

Bł. Klara wzorowo wypełniła lekcję zadaną przez Pana Jezusa wszystkim chrześcijanom: uczcie się ode mnie bo jestem cichy i pokornego serca.

W naszych czasach bardzo potrzeba ludzi z sercem, empatycznych, łagodnych jako przeciwstawienie narastającej agresji, poniżania drugich, nieakceptacji, pychy.

A pokora ? – to pokora prawda o sobie – to zdawać sobie sprawę z darów Boga i dziękować za nie, a nie poniżać innych z tego powodu, że ktoś nie ma takich zdolności jak ja - ma inne dary.

MODLITWA:

W chwili ciszy poprośmy bł. Klarę, żeby odpowiedziała nam, czego Pan Bóg oczekuje od nas w naszym życiu. Może coś powinno ulec zmianie w naszej relacji do Boga ? Może coś powinniśmy zmienić w naszych relacjach do najbliższych: rodziców, rodzeństwa, kolegów czy koleżanek ?

Modlitwa o prośbienie łask za przyczyną bł. Klary Szczęsnej:

Boże, Ojczy wszechmogący, Ty sprawiłeś, że Błogosławiona Klara Szczęsna umiłowała Cię całym sercem, a naśladowując cichość i pokorę Twojego Syna służyła opuszczonym i cierpiącym niedostatek.

Racz za jej przyczyną udzielić mi łaski ..., o którą Cię proszę, a przez to okaż, że miłe są Tobie jej cnoty oraz trudy i cierpienia podjęte dla chwały Najświętszego Serca Syna Twego, który żyje i króluje na wieki wieków. Amen.

5. Zapis w zeszycie:

Temat : W szkole Serca Jezusa z bł. Klarą Szczęsną

Jezus poznał i umiłował nas wszystkich ludzkim sercem. Z tego powodu Jego Serce przebite za nasze grzechy i dla naszego zbawienia jest uważane za wyjątkowy symbol tej miłości, którą miłuje Ojca i wszystkich ludzi. (Kompendium Katechizmu Kościoła Katolickiego)

Schemat jako podsumowanie pracy w grupach.

Propozycja pracy domowej: Ułóż akrostych lub krzyżówkę do podanego hasła: KLARA SZCZĘSNA używając wyrazów określających jego życie i działalność.

CIESZKI
LUBOWIDZ
SŁUGA JEZUSA
SERCANKA
POKORA

SŁUŻĄCE
PRZYTULISKO
CICHOŚĆ
WYNAGRODZENIE
NAJŚWIĘTSZE SERCE JEZUSA
SZKOŁA GOSPODARCZA
STRAŻ HONOROWA
ADORACJA

oprac. s. Auxilia Alina Felisiak słNSJ